Posłuchaj

()

Encyklika „Quas primas”, o ustanowieniu święta Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla, 11.12.1925

W pierwszej Encyklice, wydanej na początku Naszego Pontyfikatu do wszystkich Biskupów, zastanawiając się nad najważniejszymi przyczynami nieszczęść i patrząc, jak te nieszczęścia ciężko przygniatają ludzi i jak ludzie z nimi się zmagają, nie tylko – jak wiadomo – zaznaczyliśmy otwarcie, że tego rodzaju wylew zła dlatego nawiedził świat cały, gdyż bardzo wielu usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo ze swych obyczajów, z życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także wskazaliśmy, że nadzieja trwałego pokoju dotąd nie zajaśnieje narodom, **dopóki jednostki i państwa wyrzekać się będą i nie zechcą uznać panowania Zbawiciela naszego**.

Wzywając tedy do szukania pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym, zapowiedzieliśmy, co zamierzamy uczynić, o ile Nam to będzie dane: mówiliśmy mianowicie, że w Królestwie Chrystusowym nie możemy skuteczniej przyczynić się do

Copyright Mavientura Projects e.K>

odnowienia i utrwalenia pokoju, **jak przywracając panowanie Pana naszego**. Tymczasem jaśniejszą nadzieję lepszych czasów obudził w Nas, czy to dopiero początkowy czy to już silniej rozbudzony zapał, jaki ogarnął narody dla Chrystusa i dla Jego Kościoła, tego jedynego sprawcy zbawienia; stąd też można było wnioskować, że przygotowuje się i dojrzewa powrót do posłuszeństwa u wielu z tych, którzy, wzgardziwszy panowaniem Odkupiciela, stali się wygnańcami z Jego Królestwa.

A czyż z tego, co było i działo się w ciągu św. Roku, a co zaiste jest godnym trwałego wspomnienia i wiecznej pamięci, nie miał Założyciel Kościoła bardzo wiele czci i chwały? Oto publiczna wystawa misyjna tak żywo przedstawiła umysłom i dała odczuć sercu ludzkiemu te trudy Kościoła, które podjął, aby Królestwo Oblubieńca codziennie coraz to dalej rozszerzać na wszystkie ziemie a nawet na najodleglejsze wyspy oceanu; dała poznać wielką liczbę krain, które dzielni i niezwyciężeni Misjonarze potem i krwią swoją pozyskali dla wiary katolickiej; uświadomiła niezmożone przestrzenie, które trzeba jeszcze pozyskać dla słodkiego i zbawiennego panowania Naszego Króla.

A następnie jakiż to cel mieli ci, którzy wśród świętego czasu pod przewodnictwem swoich Biskupów lub Kapłanów do Miasta Wiecznego zdążali, jak nie ten, aby, należycie oczyściwszy duszę z grzechów, wyznać przed grobem Apostołów i wobec Nas, że są i pozostaną w Królestwie Chrystusa.

Toż Królestwo Zbawiciela Naszego nowym jakimś zdało się zabłysnąć światłem wówczas, gdyśmy sześciu wyznawców i dziewic, po stwierdzeniu najznakomitszych ich cnót, zaliczyli w poczet Świętych. O, jakąż radością napełniło się serce Nasze, ileż pociechy doznaliśmy, kiedy w majestatycznej Świątyni Piotrowej po wydaniu uroczystego dekretu niezliczone rzesze wiernych wdzięcznym sercem śpiewały: Tyś Królem chwały, Chryste!

Copyright Mavientura Projects e.K>

Gdy bowiem wzniesione płomienie wzajemnej nienawiści i wewnętrznej niezgody gubią od Boga oddalonych ludzi i państwa i do ich zagłady się przyczyniają, to Kościół Boży, udzielając bez ustanku pokarmu duchowego ludziom, rodzi i wychowuje coraz to nowe zastępy świętych mężów i niewiast, a Chrystus tych, którzy Mu byli w Królestwie ziemskim wiernymi i posłusznymi poddanymi, nie przestaje powoływać do szczęścia w Królestwie niebieskim.

Gdy poza tym w Roku Jubileuszowym przypada szesnastowiekowa rocznica Soboru Nicejskiego, tym chętniej poleciliśmy uczcić to dziejowe zdarzenie i Sami wspomnieliśmy o nim w Watykańskiej Bazylice, ponieważ Sobór ten orzekł i jako prawdę wiary katolickiej wiernym do wierzenia podał, że Jednorodzony Syn Boży jest współistotny z Ojcem, a zarazem, stawiając w skład wiary, czyli Symbol słowa: „którego królestwa nie będzie końca”, potwierdził królewską godność Chrystusa Pana.

Ponieważ więc Rok ów święty do wyjaśnienia Królestwa Chrystusowego niejedną nastręczył sposobność, sądzimy, że uczynimy rzecz zgodną przede wszystkim z Naszym Apostolskim urzędem, jeżeli przychylimy się do licznych próśb Kardynałów, Biskupów i wiernych, przedkładanych Nam czy pojedynczo, czy zbiorowo, i ten właśnie Rok Jubileuszowy zakończymy wprowadzeniem do liturgii kościelnej szczególnego świata Pana Naszego Jezusa Chrystusa – Króla.

Sprawa niniejsza tak serce Nasze raduje, iż pragniemy o niej z Wami, Czcigodni Bracia, nieco pomówić: Waszą zaś rzeczą potem będzie podać wiernym przystępnie do wiadomości, co o czci Chrystusa – Króla powiemy i przedstawić im to w ten sposób, aby przyszła doroczna uroczystość przyniosła im w przyszłości obfite korzyści.

Już od dawna weszło w powszechny zwyczaj, iż w przenośnym tego słowa znaczeniu nazywano Chrystusa Królem, a to z

powodu najwyższego stopnia dostojeństwa, przez które przewodzi wszystkiemu i wszystkie stworzenia przewyższa. Mówimy przeto, iż Chrystus króluje w umysłach ludzi nie tak dlatego, że posiada głęboki umysł i ogromną wiedzę, ile raczej dlatego, że On sam jest Prawdą, a ludzie powinni zaczerpnąć prawdy od Niego i przyjąć ją posłusznie: mówi się, że króluje również w woli ludzi, nie tyle dlatego, iż nieskazitelna Jego wola ludzka zupełnie stosuje się do najświętszej woli Bożej i jej słucha, lecz, że On naszą wolną wolę nakłania i natchnieniem swoim sobie ją podbija, abyśmy się zapalili do najszlachetniejszych czynów.

Wreszcie Chrystus Pan jest Królem serc z powodu swojej, przewyższającej naukę miłości[1], z powodu łagodności i słodyczy, którą dusze przyciąga do siebie; nie było bowiem i nie będzie nikogo, kto przez wszystkich byłby tak umiłowany, jak Chrystus Jezus. Lecz, jeżeli głębiej wnikniemy w rzecz samą, przekonamy się, że imię i władza króla we właściwym tego słowa znaczeniu należy się Chrystusowi – Człowiekowi; albowiem tylko o Chrystusie – Człowieku można powiedzieć, że otrzymał od Ojca władzę i cześć i królestwo[2], gdyż jako Słowo jedną i tę samą z Ojcem posiadający istotę, musi mieć wszystko z tymże Ojcem wspólne, a więc także najwyższe i nieograniczone panowanie nad całym stworzeniem.

Czyż nie czytamy na wielu miejscach Pisma św., iż Chrystus jest Królem? Nazwany On tam jest Panem, który z Jakuba będzie[3], który od Ojca postawień jest Królem nad Syjonem, górą świętą Jego i otrzyma narody dziedzictwo swoje i posiadłość swoją, kraje ziemi[4]; pieśń zaś weselna w której pod figurą i podobieństwem nadzwyczaj bogatego i bardzo potężnego króla sławiony jest prawdziwy król izraelski, który przyjść ma, takie zawiera słowa: „Stolica Twoja, Boże, na wieki wieków; łaska prawości, łaska królestwa Twego”[5].

Pomijając rozliczne tego rodzaju powiedzenia, znajdujemy na innym miejscu, jakby dla jaśniejszego uwydatnienia rysów

Chrystusa, przepowiednię, według której Królestwo Jego nieoznaczone żadnymi granicami, przyczyni się do wzmożenia sprawiedliwości i dobra pokoju: Wznijdzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju… I będzie panował od morza aż do morza: i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi[6].

Dodajmy do tego liczne przepowiednie proroków, a przede wszystkim tak znane Izajaszowe proroctwo: Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu jego; i nazwą imię jego Przedziwny, radny, Bóg, mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie, aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki[7].

Ale i inni prorocy nie prorokują inaczej niż Izajasza: jak Jeremiasz, przepowiadający płód sprawiedliwy, który powstanie z rodu Dawida; syn ów Dawida będzie królował i mądrym będzie i będzie czynił sąd na ziemi[8]; jak Daniel, przepowiadający królestwo, które Bóg niebios sam ma założyć, a który się na wieki nie rozproszy… stać będzie na wieki[9], i nieco potem dodaje: Patrzyłem w widzeniu nocnemu, a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy przychodził, i aż do starowiecznego przyszedł i stawili go przed oblicze jego. I dał mu władzę, i cześć i królestwo, i wszyscy narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi[10].

Czyliż Ewangeliści święci nie uznali i nie potwierdzili, iż ziściło się to proroctwo Zachariasza o Królu łagodnym, wsiadającym na oślicę i źrebięciu oślicy, który wśród okrzyków radosnych rzeszy jako sprawiedliwy i Zbawiciel wjechać miał do Jerozolimy?[11] Ta zresztą nauka o Chrystusie – Królu, którą podaliśmy z ksiąg Starego Zakonu, nie zniknęła z ksiąg Nowego Testamentu; przeciwnie, znajduje w nich wspaniałe i jasne potwierdzenie.

Wspomnijmy tylko, że poselstwo Archanioła, pouczającego Dziewicę, iż porodzi syna, któremu da… Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i który królować będzie w domu Jakubowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca[12], sam Chrystus do swego panowania odnosił: czy bowiem w ostatniej mowie do ludu przemawiał o nagrodach i karach, które będą udziałem na wieki sprawiedliwych albo niesprawiedliwych, czy to gdy odpowiedział Staroście rzymskiemu, pytającemu Go publicznie, czy jest królem, czy to, gdy po zmartwychwstaniu dał Apostołom zlecenie nauczania i chrzczenia wszystkich narodów, Chrystus Pan korzystając z nadarzającej się sposobności i sam się Królem nazwał[13], i jawnie potwierdził, że jest Królem[14] i uroczyście oświadczył, iż daną Mu jest wszystka władza na niebie i na ziemi[15], którymi to słowy cóż innego oznaczył, jak nie jeno wielkość, potęgę i nieskończone trwanie Swego Królestwa?

Czyż można zatem dziwić się, iż ten, który przez Jana zwany jest książęciem królów ziemi[16], a który temuż Apostołowi w owym widzeniu rzeczy przyszłych się objawił, ma na szacie i na biodrze swoim napisane: Król nad królami i Pan nad pany[17]. Albowiem Ojciec postanowił Chrystusa dziedzicem wszystkiego[18]; a ma królować, ażby przy końcu świata położył wszystkie nieprzyjacioły pod nogi Boga i Ojca[19].

Gdy taka jest powszechna nauka ksiąg świętych, trzeba było, aby Kościół, to Królestwo Chrystusa na ziemi, przeznaczone oczywiście dla wszystkich ludzi całego świata, idąc za tą nauką, powitał Sprawce i Założyciela swojego w dorocznym okresie świętej liturgii, i uczcił go jako Króla i Pana i Króla królów przez dodanie nowej uroczystości.

Zaiste, różnymi słowy, choć przedziwnie jedno i to samo oznaczającymi, wyrażał Kościół te objawy czci i dawniej w starej psalmodii i starych księgach obrzędowych i wyraża je obecnie w modlitwach publicznych, codziennie zanoszonych przed

Majestat Boży i w niepokalanej ofierze Mszy świętej; łatwo też zauważyć można, że w tej czci, oddawanej Chrystusowi – Królowi, panuje przecudna harmonia między liturgią naszą a liturgią wschodnią, tak iż w tym wypadku sprawdza się owo zdanie: Modlitwa przepisana przez Kościół jest prawidłem wiary.

Na jakim zaś fundamencie spoczywa owa godność i owa władza Pana Naszego, dobrze określa św. Cyryl Aleksandryjski: Posiada On, jednym słowem, panowanie nad wszystkimi stworzeniami, nie wymuszone, **lecz z istoty swej i natury[20], to znaczy, że władza Jego opiera się na tym przedziwnym zjednoczeniu, które zwą hipostatycznym**.

Z tego wynika, iż Chrystus nie tylko ma być czczony jako Bóg przez aniołów i ludzi, ale, że aniołowie i ludzie posłuszni i poddani być mają panowaniu jego jako Człowieka: tj. iż przez zjednoczenie hipostatyczne Chrystus ma władzę nad wszystkimi stworzeniami. Cóż może być milszego i przyjemniejszego do rozważania, jak to, że Chrystus panuje nad nami nie tylko **prawem natury Swojej**, lecz także i prawem, które nabył sobie **przez odkupienie nasze**.

Oby wszyscy ludzie, skłonni do zapominania, rozważyli, **ileśmy Zbawiciela naszego kosztowali**: Nie skazitelnym złotem albo srebrem jesteście wykupieni… ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa[21]. Już nie należymy do siebie samych, gdyż Chrystus zapłatą wielką[22]nas kupił; a ciała nasze są członkami Chrystusowymi[23].

Abyśmy zaś moc i istotę tego panowania określili, krótko powiemy, że składa się na nie trojaka władza, której, gdyby brakło, nie moglibyśmy nawet zrozumieć panowania. Świadectwa zaczerpnięte z Pisma św. o powszechnym panowaniu naszego Odkupiciela aż nadto dowodzą i musimy w to wierzyć niezachwianie, że Chrystus Jezus dany jest ludziom jako Odkupiciel, w

którym pokładać mają nadzieję, ale zarazem jest On **prawodawcą**, któremu ludzie winni posłuszeństwo[24].

Ewangelie bowiem nie tyle opowiadają o Nim, że ustanowił prawa, ile raczej przedstawiają Go, jak ustanawia prawa; o tych wszystkich, którzy przykazania Jego zachowywać będą, w różnych okolicznościach i w różnych słowach, mówi Mistrz Boski, iż dadzą oni dowód swojej miłości względem Niego i w miłości tej wytrwają[25]. O **władzy** zaś **sądowniczej**, którą Jezus otrzymał od Ojca, sam mówi do żydów, oskarżających Go o znieważenie spoczynku sobotniego, gdy uzdrowił cudownie paralityka: bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi[26].

W tej władzy sądowniczej, jako rzecz nieodłączna od sądu, mieści się także i to, aby sędzia miał prawo nagradzania i karania ludzi jeszcze za ich życia. A ponadto przysługuje Chrystusowi władza tzw. **wykonawcza**, gdyż wszyscy rozkazów Jego słuchać powinni i to pod groźbą zapowiedzianych kar, których uporni uniknąć nie mogą.

Jednakowoż królestwo to jest przede wszystkim duchowe i odnosi się głównie do rzeczy duchowych, co i słowa Pisma św., któreśmy powyżej przytoczyli, bardzo jasno wykazują i Chrystus Pan potwierdza swoim sposobem postępowania.

Przy różnych bowiem sposobnościach, gdy żydzi a nawet sami Apostołowie błędnie sądzili, iż Mesjasz przywróci wolność i wskrzesi królestwo Izraelskie, zbijał to próżne ich mniemanie i nadzieję im odbierał; gdy otaczająca i podziwiająca Go rzesza miała Go ogłosić królem, uszedł i ukrył się, bo nie chciał imienia i czci królewskiej; przed Starostą rzymskim oświadcza, że królestwo Jego nie jest z tego świata. Jego bowiem królestwo, jak je Ewangelie przedstawiają, jest takie, że ludzie, którzy chcą należeć do niego, przygotowują się przez pokutę, ale wejść nie mogą inaczej, jak przez wiarę i chrzest, który, chociaż

obrządkiem zewnętrznym się spełnia, oznacza jednak i sprawia wewnętrzne odrodzenie; królestwo to przeciwstawia się jedynie królestwu szatana i mocom ciemności – a wymaga od swych zwolenników nie tylko, aby, wyrzekłszy się bogactw i dóbr doczesnych, odznaczali się skromnością obyczajów i łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, lecz także, aby zaparli się siebie samych i krzyż swój nieśli.

Gdy zaś Chrystus jako Odkupiciel nabył Krwią Swoją Kościół, a jako Kapłan złożył ofiarę ze Siebie samego za grzechy nasze i wiecznie ją składa, komuż tu nie widocznym, że władza Jego królewska zawiera w sobie obydwa te urzędy i w nich ma udział?

Błądziłby zresztą bardzo, **kto odmawiałby Chrystusowi, jako Człowiekowi, władzy nad jakimikolwiek sprawami doczesnymi**, gdyż Chrystus otrzymał od Ojca nieograniczone prawo nad wszystkim, co stworzone, tak, iż wszystko poddane jest Jego woli. Jednak, dopokąd żył na ziemi, wstrzymał się zupełnie od wykonywania tej władzy, a jak niegdyś wzgardził posiadaniem rzeczy ludzkich i nic troszczył się o nie, tak pozostawił je wówczas i dziś je pozostawia ich właścicielom.

Co przepięknie wyrażają słowa: Nie odbiera rzeczy ziemskich Ten, który daje Królestwo niebieskie![27] – Tak więc Królestwo Odkupiciela naszego obejmuje wszystkich ludzi – jak o tym mówi nieśmiertelnej pamięci Poprzednik nasz, Leon XIII, którego słowa chętnie tu przytaczamy: „**Panowanie Jego** mianowicie **nie rozciąga się tylko na same narody katolickie** lub na tych jedynie, którzy przez przyjęcie chrztu według prawa do Kościoła należą, chociaż ich błędne mniemania sprowadziły na bezdroża albo niezgoda od miłości oddzieliła, lecz **panowanie Jego obejmuje także wszystkich niechrześcijan**, tak, iż **najprawdziwiej cały ród ludzki podlega władzy Jezusa Chrystusa**[28].

– I wszystko jedno, czy jednostki, czy rodziny, czy państwa, gdyż **ludzie w społeczeństwa zjednoczeni nie mniej podlegają władzy Chrystusa jak jednostki**. On jest zaiste **źródłem zbawienia dla jednostek i dla ogółu**: I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni[29]. On jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedyńczych obywateli, **jak i dla państwa**: Nie przez co innego szczęśliwe państwo – a przez co innego człowiek, państwo bowiem nie jest czym innym, jak zgodnym zrzeszeniem ludzi[30].

Niech więc **nie odmawiają władcy państw publicznej czci i posłuszeństwa królującemu Chrystusowi**, lecz niech ten obowiązek spełnią sami i wraz z ludem swoim, jeżeli pragną powagę swą nienaruszoną utrzymać, i przyczynić się do pomnożenia szczęścia swej ojczyzny. To bowiem, cośmy na początku Naszego Pontyfikatu napisali o zmniejszeniu się powagi prawa i poszanowania dla władzy, to samo i do czasów dzisiejszych zastosować można: „**Gdy Boga i Jezusa Chrystusa** – takeśmy się żalili – **usunięto z praw i z państw i gdy już nie od Boga, lecz od ludzi wywodzono początek władzy, stało się iż zburzone zostały fundamenty pod tąż władzą**, **gdyż usunięto główną przyczynę**, dlaczego jedni mają prawo rozkazywać, drudzy zaś mają obowiązek słuchać. **Z tego powodu musiało być wstrząśnięte całe społeczeństwo ludzkie, gdyż brakło mu stałej i silnej podstawy**„[31].

Przeto, **jeżeliby kiedy ludzie prywatnie i publicznie uznali nad sobą władzę królewską Chrystusa, wówczas spłynęłyby na całe społeczeństwo niesłychane dobrodziejstwa, jak należyta wolność, jak porządek i uspokojenie, jak zgoda i pokój**. Jak bowiem królewska godność Pana naszego otacza powagę ziemską książąt i władców

pewną czcią religijną, tak też uzacnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli. Dlatego to Paweł Apostoł, chociaż nakazał żonom, aby w mężach swych, a sługom, aby w panach swych Chrystusa czcili, to jednak polecił im, aby im byli posłuszni nie jako ludziom, lecz jedynie dlatego, iż oni zastępują Chrystusa, gdyż nie godzi się, aby ludzie przez Chrystusa odkupieni służyli ludziom. Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi[32]. Jeżeli panujący i prawowici przełożeni mieć będą to przekonanie, że wykonują władzę nie tyle z prawa swego, jak z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, każdy to zauważy, jak święcie i mądrze będą używać swojej władzy i jak bardzo zważać będą, wydając prawa i polecając je spełniać, na dobro ogółu i na godność ludzką swoich podwładnych.

Oczywiście, że wskutek tego zakwitnie pokój i wewnętrzny porządek się ustali, gdyż wszelka przyczyna zaburzenia będzie usunięta; albowiem chociaż obywatel patrzeć będzie na panującego i innych rządców państwa jako na ludzi do niego z natury podobnych lub może nawet z jakiejś przyczyny niegodnych i na naganę zasługujących, to mimo to nie odmówi im swego posłuszeństwa, gdyż w nich samych widzieć będzie obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka. Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jasną jest rzeczą, że im szersze się wytwarza królestwo i wszystkich ludzi obejmuje, tym bardziej ludzie stają się świadomi tej łączności, która ich jednoczy; a świadomość ta jak oddala i usuwa częste zatargi, tak też łagodzi i zmniejsza przykrości tych zatargów. Dlaczegoż więc, **gdyby Królestwo Chrystusa objęło w rzeczy samej wszystkich, jak ich z prawa obejmuje, mielibyśmy wątpić o tym pokoju, jaki Król pokoju przyniósł na ziemię**, Ten – mówimy – który przyszedł pojednać wszystko, który nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby sam służył i który będąc Panem wszystkich dał Siebie za przykład pokory i ustanowił szczególnie prawo nakazujące miłość, Ten wreszcie, który wyrzekł: jarzmo moje słodkie jest a brzemię moje lekkie? O, jakiegoż zażywalibyśmy szczęścia, jeżeliby poszczególni ludzie i

rodziny i państwa pozwoliły się rządzić Chrystusowi. „Wówczas to wreszcie – że użyjemy słów, które poprzednik nasz Leon XIII przed 25 laty do wszystkich biskupów wypowiedział – będzie można uleczyć tyle ran, wówczas to będzie nadzieja, że prawo dawną powagę odzyska, miły pokój znowu powróci, z rąk miecze i broń wypadną, gdy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i posłuszni Mu będą a każdy język wyznawać będzie, że Pan nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca” [33].

Otóż, aby te upragnione korzyści obficie mogły spłynąć na społeczeństwo chrześcijańskie i na stałe w nim pozostać, trzeba rozszerzać wśród ludu jak najbardziej znajomość o królewskiej godności Zbawiciela naszego; a do tego celu nic bardziej się nie przyczyni jak ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa – Króla. Albowiem **celem pouczenia ludzi w prawdach wiary i podniesienia ich przez nie do radości życia wewnętrznego daleko skuteczniejsze są doroczne obchody świętych tajemnic, niż choćby najpoważniejsze dowody Kościoła nauczającego**; te bowiem zazwyczaj dostępne są niewielkiej tylko liczbie mężów uczonych, ale tamte zajmują i pouczają wszystkich wiernych; te raz jeden, tamte corocznie i wiecznie, że się tak wyrazimy, do ludzi przemawiają; pierwsze oddziałują przede wszystkim na umysł, drugie na umysł i serce a więc na całego człowieka zbawienny wpływ wywierają. I w rzeczy samej, skoro bowiem człowiek składa się z duszy i ciała, zewnętrzne uroczystości świąt mają go tak poruszyć i pobudzić, aby przez rozmaitość i piękność św. obrzędów pełniej zaczerpnął z prawd Bożych, któryby całą istotę jego przejęły i w ten sposób przyniosły mu obfite korzyści w życiu duchownym.

Historia stwierdza zresztą, że tego rodzaju uroczystości wówczas były zaprowadzane w ciągu wieku jedna po drugiej, gdy

potrzeby i korzyści ludu chrześcijańskiego zdawały się ich domagać, a mianowicie: gdy lud miał być umocnionym we wspólnym niebezpieczeństwie albo utwierdzony przed zasadzkami błędów heretyckich, albo gdy miał być poruszonym i zapalonym, aby rozważał z większą pobożnością jaką tajemnicę wiary lub pewne dobrodziejstwo Boże. Jakoż, począwszy od pierwszych wieków, gdy chrześcijanie najokrutniej byli prześladowani, zaczęto czcić pamięć Męczenników w świętych obrzędach, aby uroczystości Męczenników – jak świadczy św. Augustyn – były zachętą do męczeństwa[34]; do wydoskonalenia się zaś w cnotach, o które chrześcijanie i w czasach pokoju powinni koniecznie zabiegać, przedziwnie przyczyniły się uroczystości obchodzone w późniejszych czasach na cześć św. Wyznawców, Dziewic i Wdów.

Lecz przede wszystkim święta na cześć Najświętszej Panny ustanowione sprawiły, że lud chrześcijański nie tylko pobudził się do żywszej czci ku Bożej Rodzicielce, najłaskawszej Opiekunce swojej, lecz także ukochał Ją serdeczniej jako Tę, którą Odkupiciel jakby testamentem za Matkę mu przeznaczył. Do dobrodziejstw, które spłynęły z obchodów publicznych i prawnie zaprowadzonych na cześć Boga Rodzicy i Świętych, zaliczyć przede wszystkim trzeba to, iż Kościół w każdym czasie oddalał zwycięsko zarazę herezji i błędów.

I w tym podziwiajmy mądrość Opatrzności Bożej, która jak nawet ze zła zwykła wyprowadzać dobre, dopuszczała również, aby wiara i pobożność ludów osłabła albo fałszywe nauki na wiarę katolicką nastawały, lecz dopuszczała w tym celu, aby prawda nowym jakimś zajaśniała blaskiem, wiara zaś ze snu zbudzona do wyższych i świętszych rzeczy zdążała. Podobny miały również początek i podobne owoce wydały uroczystości, które w mniej odległych czasach włączone zostały w okres roku liturgicznego; tak np., gdy poszanowanie i cześć Najświętszego Sakramentu zmalały, ustanowiono święto Bożego Ciała,

w ten sposób obchodzone, aby wspaniałe obrzędy i modlitwy przez całą Oktawę odprawiane wzywały ludzi do oddania Panu czci publicznej; tak też wprowadzono uroczystość Serca Jezusowego właśnie wówczas, gdy dusze osłabione i zniechęcone przygnębiającą i przesadną surowością Jansenistów zupełnie wyziębły i trwożliwie unikały miłości Bożej i nadziei zbawienia.

Jeżeli więc teraz nakazaliśmy czcić Chrystusa – Króla całemu światu katolickiemu, pragniemy przez to zaradzić potrzebom czasów obecnych i **podać szczególne lekarstwo przeciwko zarazie, która zatruwa społeczeństwo ludzkie**. A zarazą tą jest zeświecczenie czasów obecnych, tzw. **laicyzm**, jego błędy i niecne usiłowania; wiadomo Wam zaś, Czcigodni Bracia, że zbrodnia ta nie naraz dojrzała, lecz już od dawna ukrywała się w duszy społeczeństwa. Zaczęło się bowiem od tego, że **przeczono panowaniu Chrystusa Pana** nad wszystkimi narodami; odmawiano Kościołowi władzy nauczania ludzi, wydawania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od Chrystusa Pana, aby prowadził ludzi do szczęścia wiekuistego. I wtedy to zaczęto powoli **zrównywać religię Chrystusową z innymi religiami fałszywymi i stawiać ją bezczelnie w tym samym rzędzie**; następnie podporządkowano ją pod władzę świecką i wydano ją prawie na samowolę rządu i panujących; dalej jeszcze poszli ci, którzy umyślili sobie, **że należy zastąpić religię Bożą jakową religią naturalną, naturalnym jakimś wewnętrznym odruchem**.

A nie brakło i państw, które sądziły, że mogą się obejść bez Boga i że ich religią to – bezbożność i lekceważenie Boga. To też z boleścią w sercu skarżyliśmy się w Encyklice: *Ubi arcano* i dzisiaj bolejemy nad gorzkimi owocami, jakie tego rodzaju **odstępstwo od Chrystusa wydało tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państw i to tak często i na tak długie lata**, a są nimi: nasienie niezgody wszędzie porozsiewane, płomienie zazdrości i nieprzyjaźni objęły narody, co

powoduje dotąd tak wielką zwłokę w pojednaniu ludów; nieposkromione pragnienia, które często pokrywają się płaszczykiem dobra publicznego i miłości ojczyzny, a z których powstaje rozdwojenie wśród obywateli i ślepy a niepomierny egoizm, na nic innego nie zważający, jak tylko na własną korzyść i na własne dobro i tą jedynie miarą wszystko inne mierzący; **zburzony zupełnie pokój domowy wskutek zapomnienia i zaniedbania obowiązków; węzły rodzinne rozluźnione i trwałość rodzin zachwiana**; całe wreszcie społeczeństwo do głębi wstrząśnięte i **ku zagładzie idące**.

Mamy więc silną nadzieję, że uroczystość Chrystusa – Króla, którą odtąd corocznie obchodzić będziemy, sprowadzi na nowo społeczeństwo do najukochańszego Zbawiciela. Byłoby – oczywiście – rzeczą katolików, aby ten powrót swoją pracą i działalnością przygotowali i przyspieszyli; jednakowoż wielu z nich nie zajmuje w tzw. życiu społecznym tego stanowiska ani niema takiego znaczenia, jakie mieć powinni ci, którzy niosą pochodnię prawdy. To niekorzystne położenie **należy może przypisać opieszałości i bojaźliwości dobrych, którzy nie chcą się sprzeciwiać lub zbyt łagodnie się opierają, wskutek czego przeciwnicy Kościoła z większym zuchwalstwem i hardością występują.** Lecz, jeżeliby wszyscy wierni zrozumieli, że pod sztandarem Chrystusa – Króla dzielnie i zawsze walczyć powinni, wówczas z apostolskim zapałem usilnie starać się będą, aby dusze zbłąkane i nieoświecone pojednać z Panem i staną na straży, by prawa Boże nienaruszone zostały.

A ponadto, czyż nie jest widocznym, że doroczna uroczystość Chrystusa – Króla, wszędzie odprawiana, przyczyni się do oskarżenia tego publicznego odstępstwa, któremu z wielką szkodą dla społeczeństwa dało początek zeświecczenie – i do naprawienia tego zła? Albowiem, im więcej najsłodsze Imię naszego Odkupiciela niegodziwym milczeniem się pomija na

międzynarodowych zebraniach i w parlamentach, tym głośniej wyznawać Je należy i tym usilniej uznawać prawa królewskiej godności i władzy Chrystusa Pana.

A cóż do ustanowienia tego święta przyczyniło się i w czym widzimy już od końca zeszłego wieku pomyślne i znakomite przygotowanie drogi dla tej uroczystości? Oto wszyscy wiemy, jak mądrze i jasno wykazały liczne książki, wydawane na całym świecie w różnych językach, potrzebę tej uroczystości; do uznania panowania i władzy Chrystusa przyczynił się również pobożny zwyczaj, iż niezliczone prawie rodziny oddawały się i poświęcały Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Co prawda, to nie tylko rodziny tak czyniły, lecz i społeczeństwa i państwa, a nawet cały rodzaj ludzki, za sprawą i pod przewodnictwem Leona XIII, poświecił się temuż Boskiemu Sercu – a było to pod koniec Miłościwego Lata, roku tysiąc dziewięćsetnego.

Nie należy również pominąć milczeniem, że do uroczystego uznawania tejże królewskiej władzy Chrystusa nad społeczeństwem ludzkim przyczyniły się przedziwnym sposobem bardzo częste Kongresy eucharystyczne, jakie w naszych czasach zbierać się zwykły, gdyż one do tego zdążały by wierni, czy z poszczególnych diecezji, czy krajów, czy narodów, czy nawet z całego świata, zwołani dla oddania czci Chrystusowi – Królowi, pod osłonami sakramentalnymi się ukrywającemu, oddali hołd Chrystusowi, jako Królowi Niebieskiemu, przez wygłoszone przemowy na zebraniach i kazania w świątyniach, przez wspólną adorację przed Najśw. Sakramentem publicznie wystawionym i przez wspaniałe obchody. Słusznie i sprawiedliwie można by powiedzieć, że lud chrześcijański, poruszony niebieskim natchnieniem, pragnie Tego Jezusa, którego ludzie niegodziwi, gdy do swoich przyszedł, przyjąć nie chcieli, wyprowadzić z zacisza i ukrycia świętych przybytków – i

wiodąc Go w triumfalnym pochodzie po ulicach miasta, przywrócić Mu wszystkie prawa królewskie.

Także i obecny Rok Święty, dobiegający już do końca, daje nam dogodną sposobność, nad którą nie widzimy lepszej, do wykonania wspomnianego zamiaru Naszego, gdyż Bóg najłaskawszy, podniósłszy dusze i serca wiernych ku pożądaniu dóbr niebieskich, które zmysł wszelki przewyższają, albo ich łaską Swoją na nowo obdarzył albo też, pobudziwszy ich do usilnego starania się o wyższe rzeczy, umocnił ich, aby do zbawienia właściwą szli drogą. Czy więc weźmiemy pod uwagę przedłożone Nam rozliczne prośby, czy też spoglądniemy na to, co się działo w czasie wielkiego Jubileuszu, znajdziemy zupełnie wystarczającą przyczynę, iż nadszedł wreszcie uprawniony przez wszystkich dzień, w którym możemy ogłosić, że należy uczcić Chrystusa jako Króla całego rodu ludzkiego, osobnym i szczególnym świętem. W tym bowiem Roku, jak na początku powiedzieliśmy, ten Król Niebieski, prawdziwie dziwny w Świętych swoich, nowym zastępem bojowników odznaczonych godnością świętych, chwalebnie uwielbion jest; w tym również Roku podziwiać mogli wszyscy na niezwykłej wystawie przedmiotów i prac, odniesione zwycięstwa przez zwiastunów ewangelii dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego; w tym wreszcie roku uczciliśmy uroczystym obchodem pamięć Soboru Nicejskiego, który obronił współistotność Słowa Wcielonego z Ojcem, a na tej prawdzie, jakby na swoim fundamencie, opiera się panowanie Chrystusa nad wszystkimi narodami.

A przeto powagą Naszą Apostolską ustanawiamy święto Pana Jezusa Chrystusa – Króla, które ma być na całym świecie obchodzone rok rocznie **w ostatnią niedzielę miesiąca października**, tj. **w niedzielę, poprzedzającą bezpośrednio uroczystość Wszystkich Świętych**. Polecamy również, aby w tym samym dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezusa, który to akt śp. Poprzednik Nasz Pius X każdego roku odnawiać nakazał; w tym tylko jednak roku to

poświęcenie się chcemy urządzić 31. tego miesiąca, w dniu, w którym sami odprawimy Najświętszą, Ofiarę na cześć Chrystusa – Króla i zarządzimy, by poświęcenie to odbyło się w Naszej obecności. Sądzimy bowiem, że tym sposobem Rok Święty lepiej i stosowniej zakończymy i Chrystusowi, Królowi wieków, nieśmiertelnemu, serdeczniejszą wdzięczność wyrazimy – w czym jesteśmy tłumaczem uczuć wdzięczności całego świata katolickiego – za dobrodziejstwa udzielone w tym czasie świętym Nam samym, Kościołowi i wszystkim wiernym.

Niema też powodu, Czcigodni Bracia, długo i wiele wyjaśniać, dlaczego ustanowiliśmy uroczystość Chrystusa – Króla, jako oddzielną od innych świąt, które również oznaczają i czczą poniekąd Jego królewską godność. Na jedno bowiem należy zwrócić uwagę: że choć we wszystkich uroczystościach Pana naszego Chrystus jest przedmiotem czci, to jednak w powodach tej czci nic jest uwzględniona władza i imię królewskie Chrystusa. Zapowiedzieliśmy zaś tę uroczystość na niedzielę dlatego, by nie tylko duchowieństwo, odprawiając Msze św. i odmawiając pacierze kapłańskie, oddawało cześć niebieskiemu Królowi, lecz by i lud, wolny od zajęć codziennych, sercem radosnym pięknie zaświadczył, że Chrystusowi jest posłuszny i poddany. Na tę zaś uroczystość wydała się nam ostatnia niedziela października dlatego odpowiedniejszą, niż inne, bo ona zamyka prawie okres roku kościelnego; w ten sposób doroczne uroczystości, w których święcimy pamięć tajemnic żywota Jezusa Chrystusa, zakończą się i pomnożą świętem Chrystusa Króla – i – zanim obchodzić będziemy chwałę Wszystkich Świętych, w przód sławić i chwalić będziemy Tego, który triumfuje we wszystkich Świętych i wybranych swoich. Niechaj więc obowiązkiem i staraniem Waszym będzie, Czcigodni Bracia, aby w dniu oznaczonym przed tą doroczną uroczystością wygłoszono w każdej parafii kazania do ludu, w którychby ten lud dokładnie pouczony o istocie, znaczeniu i ważności tego święta, wezwano, by tak życie urządził i ułożył, iżby ono odpowiadało życiu tych, którzy wiernie i gorliwie słuchają rozkazów

Boskiego Króla.

Pozwólcie jeszcze, Czcigodni Bracia, że kończąc ten List Nasz, pokrótce zaznaczymy, jakie to korzyści obiecujemy Sobie i jakich się spodziewamy z tej publicznej czci Chrystusa – Króla i dla Kościoła, i dla społeczeństw świeckich i dla poszczególnych wiernych.

Przez oddawanie tej czci publicznej Królowaniu Pańskiemu muszą sobie ludzie przypomnieć, że **Kościół, ustanowiony przez Chrystusa jako społeczność doskonała, żąda dla siebie z prawa mu przysługującego, którego zrzec się nie może, pełnej wolności i niezależności od władzy świeckiej, i że w wypełnianiu powierzonego sobie przez Boga posłannictwa – nauczania, rządzenia i prowadzenia wszystkich do wiecznej szczęśliwości**, którzy do Królestwa Chrystusowego należą, nie może zależeć od czyjejś woli. Tę samą wolność ma zostawić państwo członkom Zakonów i Kongregacji męskich i żeńskich, którzy są przecież najdzielniejszymi pomocnikami Pasterzy Kościoła i jak najbardziej przyczyniają się do rozszerzenia i utrwalenia Królestwa Chrystusowego, już to zwalczając potrójną pożądliwość świata przez śluby zakonne, już to dążąc do doskonałości i starając się, by świętość, która według woli Boskiego Założyciela ma Kościół zdobić i znanym go czynić, wiecznie i coraz to wspanialszym blaskiem jasno świeciła przed oczyma wszystkich ludzi.

Doroczny obchód tej uroczystości napomni także i państwa, że nie tylko osoby prywatne, ale i **władcy i rządy mają obowiązek publicznie czcić Chrystusa** i Jego słuchać: przypomni im bowiem sąd ostateczny, w którym ten Chrystus, co Go nie tylko z państwa wyrzucono, lecz przez wzgardę zapomniano i zapoznano, **bardzo surowo pomści te zniewagi**,

ponieważ godność Jego królewska tego się domaga, aby wszystkie stosunki w państwie układały się na podstawie przykazań Bożych i zasad chrześcijańskich tak w wydawaniu praw i w wymiarze sprawiedliwości, jak i w wychowaniu i wykształceniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów.

A ponadto ileż przedziwnej mocy i siły będą mogli zaczerpnąć wierni z rozważania tych rzeczy, by dusze swoje ukształcić według prawideł życia chrześcijańskiego. Albowiem, skoro Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi: skoro ludzie najdroższą Krwią Jego odkupieni, nowym jakby prawom poddani zostali Jego panowaniu: skoro wreszcie panowanie Jego całą naturę ludzką obejmuje, jasną jest rzeczą, **że nie ma w nas władzy, która by wyjęta była z pod tego panowania**. Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądliwościami, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego które jako narzędzia, lub – że słów św. Pawła Apostoła użyjemy[35]: jako zbroja sprawiedliwości Bogu, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz. Co wszystko, jeżeli wiernym będzie należycie przedstawione do rozpamiętywania i rozważania, o wiele łatwiej będzie ich można pociągnąć do najwyższej doskonałości. Oby się to stało, Czcigodni Bracia, iżby nie należący do Kościoła zapragnęli i przyjęli dla dobra swego zbawienia słodkie jarzmo Chrystusowe, a my wszyscy, którzy z miłosiernej Opatrzności Boskiej jesteśmy Jego domownikami, abyśmy nie ociężale, lecz gorliwie, chętnie i święcie to jarzmo nosili: gdy zaś życie nasze dostosuje się do praw Boskiego Królestwa, serdecznie radować się będziemy z obfitości zbawiennych skutków, a jako dobrzy i wierni słudzy Chrystusowi, staniemy się uczestnikami wiecznej szczęśliwości w Jego Królestwie niebieskim.

To życzenie przy zbliżającej się uroczystości Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie dowodem Naszej ojcowskiej miłości względem Was, Czcigodni Bracia; a jako zadatek łask Bożych, przyjmijcie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, Duchowieństwu i ludowi Waszemu najmiłościwiej udzielamy.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 11 miesiąca grudnia, Roku Świętego 1925, w czwartym roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI

Źródło

---

[1] Efez. III, 19.

[2] Dan. VII, 13-14.

[3] Liczb. XXIV. 19.

[4] Ps. II.

[5] Ps. XLIV.

[6] Ps. LXXI,

[7] Iz. IX, 6 – 7.

[8] Jer XXIII, 5.

[9] Dan. II, 44.

[10] Dan. VII, 13 – 14.

[11] Zach. IX, 9.

[12] Łuk. I. 32 – 33.

[13] Mat XXV, 31 – 40.

[14] Jan. XVIII, 37.

[15] Mat, XXVIII,18.

[16] Apok. I. 5.

[17] Apok. XIX, 16.

[18] Hbr I, 2.

Copyright Mavientura Projects e.K>

[19] I Kor. XV, 25.

[20] In Luc. X.

[21] 1 Piotr. I. 18 – 19,

[22] I Kor. VI. 20.

[23] Tamże 15.

[24] Sob. Tryd. Ses. VI, can. 21.

[25] Jan XIV, 15, XV, 10.

[26] Jan V, 22.

[27] Hymn: Crudelis Herodes, in off. Egiph,

[28] Enc. Annum sanctum d. 25. maii 1899.

[29] Act. IV, 12.

[30] Św. Augustyn: List do Macedoniusza, c. III.

[31]Enc. Ubi arcano.

[32] I. Kor. VII, 23.

[33] Enc. Annum sanctum, d. 25 maii 1899.

[34] Sermo 47, De Sanctis.

[35] Rzym. VI, 13.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related